





Ostrów, gub. siedlecka; większa część osad; strat 16,80 rs.

Cstrowiec, pod Grodnem; zabudowania gospodarskie do szczytu zgorzały.

Pabjanice, gub. piotrkowska; fabryka tkacka poniosła strat na 70,000 rs.

Pławno, osada w pow. noworadomskim, gub. piotrkowskiej; 274 budynków, 2000 osób bez dachu, straty wynoszą 200,000 rs.

Poniewież, gub. kowieńska; 163 domów, 374 rodzin pozostało bez dachu, straty 488,000 rs.

Radzienice, pow. miechowski, gub. kielecka; strat przeszło na 12,000 rs.

Katyn, pow. koniński, gub. kaliska; 12 domów; zabudowania gospodarskie i dworskie i owczarnia, strat na 10,000 rs.

Równo, gub. wołyńska; 403 domów, 1100 rodzin bez dachu i chleba; straty wynoszą 300,000 rs.

Kusoczwola, gub. lubelska; kilka osad spłonęło do szczytu.

Stonim, gub. grodzieńska; 900 domów, 4000 osób bez dachu, strat na 360,000 rs.

Smiegocin, wieś w gubernji płockiej, zgorzała prawie do szczytu.

Sosnowiec, fabryka mielenia kości.

Stepań, miasteczko na Wołyniu; prawie do szczytu zgorzało.

Sulmierzyce, pow. noworadomski; straty wynoszą 11,000 rs.

Szczuczyn, pow. augustowski; 30 domów i 50 budynków gospodarskich.

Tapkowice, pow. bendziński; strat na sumę rs. 12,000.

Tomaszów, gub. lubelska; straty 25,000 rs.

Treńnowice, pow. miechowski, gub. kielecka; 15 domów i 22 budynków gospodarskich; strat przeszło na 10,000 rs.

Tuliszki, gub. kaliska; 100 rodzin bez dachu.

Władysławów, gub. suwalska; 56 domów.

Wohyn, osada w pow. radzyńskim, gub. siedleckiej; 167 domów, straty wynoszą 200,000 rs.

Zarki, pow. bendziński; strat na 10,000 rs.

Zytomierz, gub. wołyńska, przedmieście Pawlikówka zgorzało prawie do szczytu; straty wynoszą 80,000 rs.

Dalej poniosły strat od 500 do 5000 rs.

Aleksandrów, wieś w gub. piotrkowskiej.

Balice, miasteczko, gub. kielecka.

Czemierniki, osada, pow. lubartowski.

Danków, wieś, pow. włoszczowski.

Dubrzec-wielki, wieś pod Kaliszem; pożar zniszczył 24 domów wraz z zabudowaniami gospodarskimi.

Jeśliż, wieś, pow. radzyński.

Kolonia, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Kozłowo, wieś, pow. radzyński.

Flisy, wieś, pow. piński.

Głownisk, wieś, pow. rypiński.

Gujki, wieś, pow. włodawski.

Jazwie, folw., gub. radomska.

Kokanin, wieś, gub. kaliska.

Kokoszowce, folwark, pow. zamojski.

Kostrzyn, wieś, pow. częstochowski.

Kownaciski, wieś, gub. siedlecka.

Krzepice, wieś, pow. częstochowski.

Kuźnica stara, wieś, pow. częstochowski.

Leopoldów, folwark, pow. hrubieszowski.

Miedzyrzec, gub. siedlecka.

Michów, osada, pow. lubartowski.

Parczew, osada, gub. siedlecka.

Piotrków, miasto gubernjalne.

Puścżyn, wieś, gub. lubelska; spalił się młyn, ekonomiczne dworskie zabudowania i cztery chaty z zabudowaniami.

Podhory, wieś, pow. hrubieszowski.

Polična Górna, wieś, pow. janowski, gub. lubelska.

Prusicko, wieś, pow. noworadomski.

Rajgrad, osada, pow. augustowski.

Rudno, wieś, pow. miechowski.

Siedliszcze, osada, pow. chełmski.

Siennica, folwark, pow. tomaszewski; magazyn zbożowy, strat na 1420 rs.

Skaryszew, wieś, gub. kaliska.

Stawiaty, osada, gub. kielecka.

Szczytniki, wieś, pow. stopnicki.

Tokarnia, wieś, pod Chęcinami.

Undy-Czarnow, wieś, pow. łomżyński.

Wiewiórów, wieś, pow. noworadomski.

Wilno, miasto gubernjalne.

Żreba, wieś w pow. zamojskim; 8 domów włościańskich i 20 stodół, strat około 3000 rs.

Nadto było kilka wypadków znacznych pożarów lasu, jako to:

Las należący do hr. A. Połockiego, pomiędzy przystankiem Pludy a stacją Jabłonna; straty wynoszą 20,000 rs.

Oprócz tego spaliły się lasy na znacznej przestrzeni:

w miasteczku Betchatówka, pow. piotrkowski;

w straży Korczyn, pow. kielecki;

w obrębie Kostomłoty, gub. kieleckiej;

w obrębie Leśnica, pow. jedrzejowski;

w straży Malocenty, gm. Łagów;

w dobrach Mycielin gub. kaliskiej;

w gminie Ogrodzieniec, w pow. olkuskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

w gminie Skiszno, pow. wielunskim;

i pod Tarnoską, gub. kieleckiej.

Również wybuchnął pożar w owczarni we wsi Brzeźnica-Bychawska, gub. lubelskiej, gdzie się spaliło 830 owiec.

Warszawa zato w tym roku jest szczęśliwą, jak nigdy.

Od Nowego bowiem Roku znaczniejszych wypadków pożaru było zaledwie 10, wyraźnie dziesięć z tych większa przypada oś na Pragę...

Najgroźniejszy w mieście pożar był przy ulicy Rylaki, gdzie strat obliczają na sumę około 100,000 rubli.

Zasługa w tem naszej dzielnej straży ogniowej, która zawsze chętnie spieszy z pomocą i nie dopuszcza większego rozszerzenia się pożaru.

Powyżej przytoczone fakty mówią same za siebie...

Gdyby zawiązywanie straży ochotniczych było na porządku dziennym po naszych miasteczkach, gdyby środki ratunkowe znajdowały się w każdej wiosce, gdyby wreszcie zwrócono uwagę na przepisy budowlane i nie pozwalano wznosić nowych domów drewnianych, pokrytych słomą, nie mielibyśmy tylu smutnych, acz prawdziwych faktów...

A. R.

Teoria i praktyka.

Od sześciu lat ogłaszają nowe przepisy o groźbanii zmarłych, mające na celu otrzymanie pewniejszych danych statystycznych co do przyczyn śmiertelności, niż dotąd.

Przepisy te znane są ogółowi naszych czytelników, ponieważ w swoim czasie ogłosiły je wszystkie piśmnia, a przed niemi Kurjer.

Nie myślimy przytaczać ich tutaj, ani rozbiierać z punktu naukowego, chcemy wykazać tylko, że o ile w teorii nie zdają się one być zbyt utrudniającymi, o tyle w praktyce, wobec miejscowych zwyczajów i warunków spowodować muszą znaczne niedogodności.

Wiadomą jest rzeczą, iż dla pochowania zmarłego potrzeba świadectwa lekarza, które obecnie wydaje się podług przepisanej szematu.

Nie mamy nic przeciwko temu, a nawet zgadzamy się w zupełności z tem ujednolicieniem wydawanych świadectw, niezbędnem dla prowadzenia racjonalnej statystyki, lecz nie możemy zrozumieć dlaczego potrzebne druki mają być tylko w kancelariach cyrkulowych i szpitalnych, dlaczego niewolno ich mieć żadnemu lekarzowi, nawet miejskiemu?

Podług dzisiejszych przepisów, w żaden sposób

ważyc, ale dla tego, że pan J. Abczyński szczęśliwy właściciel najnowszej edycji encyklopedji Meyera tak jest moją niewinną pracą znudzony, że z niecierpliwością czeka na jej wydanie.

Więc tylko z cierpliwym zastępem czytelników przechodzę do młodszych powieściopisarzy.

Na pierwszym miejscu znajdujemy dziwni pana Elize Orzeszkowa. Czyli raczej nie dziwni bynajmniej, raz że to autor uczynił z galanterji winnej dla kobiety, powtóre, że autorka zalicza się widocznie do kola sympatycznych. Nareszcie najważniejszym tego dziwnego pierwszeństwa powodem jest zapewne łatwa do zrozumienia okoliczność, że dwadzieście siódme dzieło autora wyszło właśnie w nakładzie i wydawnictwie p. Elize Orzeszkowej. Jest to powód mniej głęboki, ale zato bardzo jasny i widoczny.

Gdyby ja był na właściwym, posłedniejszym miejscu pomiędzy powieściopisarzami postawił, gdyby nie był napisat o ile sił starczyło) skończonego panegiriku, nie byłoby może dzieło doczekało się miejsca w tem właśnie wydawnictwie. Jak to wygodnie dojsz do sławy i do zadowolenia wewnętrznego! Powieściopisarka kieruje wydawnictwem i pomieszcza w nim dzieła, które ją stawiają na pierwszym miejscu. Krytyk zaś przez wdzięczność, że się w tem wydawnictwie drukują dzieła jego, pomieszcza kierownię wydawnictwa na czele najmłodszych talentów.

Logicznem rzeczą następstwem oczekiwać należy w najbliższym czasie w kolumnach Ateneum dytyrambów pochwalnych Zarysu Literatury pióra pani Orzeszkowej.

Potem jak Stwórca w siódmej dobie stworzenia odpocząć może i krytyk i powieściopisarka, ujrząwszy wnet, że dzieło ich dobrem jest, skończonem i że już nie im nie pozostaje do czynienia.

Takimi strumieniami płynie u nas krytyka, aby dobić do portu wygodny, wzajemnej adoracji i sławy. Jakiegokolwiek da kto inny temu portowi miano, ja go właśnie tendencyjnością nazwać się ośmielam.

(D. c. n.)

Adam Goraj.

Patrz Nowiny sobotnie pod rubryką gdzie wyjątkowo

się domyśli, że mówię tu o Kurjerku codziennym, pragnę winę moją choć czemskolwiek załagodzić i jeśli żalować nie mogę z autorem, mam sobie za obowiązek powiedzieć mu słowo pociechy.

Autor bowiem mniema, iż rzucone myśli jego o działalności Kraszewskiego „wydadzą się może niejednemu uwłaczającemi zasłudze znakomitego pisarza“.

W tym to właśnie względzie pragnę go pocieszyć, zapewniając, iż on sam żadnym sposobem powie dzieć lub napisać nie może czegoś uwłaczającego Kraszewskiemu.

Nasuwa mi się dziwne i niestosowne porównanie. Oto mniej więcej z tych samych powodów np. pan J. Abczyński (od dnia 11 lipca współczesny uczony z Nowin), chociaż wszelkimi stara się siłami i to z pomocą encyklopedji Meyera<sup>2)</sup>, obrzucać mnie strasznymi impertynencjami, to przecież jakoś obrażonym się nie czuję.

Co powiedziaławszy nawiasem tylko i mimochodem, zmierzając będe dalej do końca.

Mniema autor, że jeśli Kraszewski ma rozmaite błędy, to wszystkich tych pozbył się drugi z rzędu powieściopisarz, mianowicie Teodor Tomasz Jez, który nie jest zmiennym, nie bawi ani rozrzuca (to prawda) czytelników, ale myśli o pożytku ogółu. O jakim pożytku?

Oto najpierw umiał dobitnie przedstawić jakies położenie poddanki włościanki z czasów pańszczyzny, potem młodzież szlachecką karcił, dalej degenerację rodów „opisał“ i nareszcie w jednej z powieści, nie słusznie chwalone domowe apteczki, niemniej medycynę gospodarską „w rzetelnej prawdzie wystawił i wskazał.“ A czemu wszystko tak cudnie jest w Jez, a tak źle u Kraszewskiego — czemu ostatni marzył, a drugi nauczał?

Odpowiedź łatwa: bo Kraszewski nie pisywał do Przegl. Tyg. a pisywał do niego Jez. Ale na szczęście Jez jest o czemś więcej, jak pogromcą apteczek domo-

wych, czemś więcej, jak obrońcą jakichś poddaneł, których nikt nigdy u nas tak bardzo nie mięczył. Szkoda tylko, że tego podwyższania Jez, podjął się krytyk, który jeśli pracował nad czem, to głównie nad usilnem sprowadzaniem wszystkich wyższych talentów do jednego poziomu mierności i zwyczajności.

Nie świetną zatem przysługę zrobił autor Jezowi, który jeśli ma w nim przyjaciela, to co najmniej... niezręcznego<sup>3)</sup>. Przyjaciel ten śpiewając o nieistniejących zasługach powieściopisarza, odmówił mu rzeczywistych, np. kolorytu dziejowego w Derstawie z Rytywan, gdzie jeśli nie co więcej to fizjonomia samego Krakowa z XV wieku świetnie, prawdziwie a bardzo obrazowo odczuta jest i przedstawiona.

Powiedzmy jeszcze przy Zacharjasiewiczu, który także widocznie sympatycznym nie jest autorowi, że wymieniając rozmaite pomniejsze powieści, pominął najpiękniejszą może jego dzieło, mianowicie śliczną powieść p. t. Czerwona Czapka (r. 1869), co tem bardziej dziwi, że powieść ta jest stanowczo tendencyjną, chociaż tendencja ta, jako na siłę tradycji oparta, nie podobalaby się pewno autorowi.

Także ośmielam się dać autorowi radę, aby tak drastycznych cytata z Zacharjasiewicza nie przytaczał, jak np. z Marcjana Kordysza, z kąd sam przepisał bardzo wyraźnie, że lepiej poprzestać na niższej sferze działalności, aniżeli piąć się na wyższe szczeble bez żadnej dla kraju korzyści.

Gdybym umiał lub chciał być złośliwym... ale z obawy, aby mnie znowu jeden z najpoważniejszych organów naszej prasy (czy jeszcze mam powtórzyć, że mówię tu o Kurjerku Codziennym?) po ojcowsku nie skarcił — zamilczę wole.

Zamilczę także (dla krótkości) resztę powieściopisarzy z rubryki starszych i przejdę zaraz do rubryki młodszych.

Nie czynię tego zaś, abym te resztę starszych, o których nic nowego autor nam nie mówi, miał lekce-

2) Jeśliż może źle napisał nazwisko Meyera, lub w dacie się pomylił, to niech czytelnik za kilka dni zajrzy do Nowin. Przez ten czas bowiem pan J. Abczyński poszuka w swej całkiem nowej encyklopedji i napisze niezawodnie sprostowanie.

3) Co jednak z drugiej strony wynagradza się tem, że i p. Chmielowski ma niezręcznych przyjaciół. Mówię tu o p. J. Abczyńskim.

4) Patrz Nowiny sobotnie pod rubryką gdzie wyjątkowo



nie można naprzód wiedzieć, kiedy zmarły zostanie pochowanym, trzeba bowiem przechodzić mnóstwo formalności, połączonych ze stratą czasu.

Przedewszystkiem należy się udać po szemat do cyrkulu, niezawodnie z jakimś dowodem o śmierci i w godzinach biurowych.

Mówimy niezawodnie z jakimś dowodem, bo przepis o tem mileży, a nie sądzimy, aby w kancelarii cyrkulowej na głosowne żądanie wydawano każdemu szemat, bo pocóż w takim razie ów warunek, że szematy li tylko w cyrkulach i szpitalach znajdować się mogą.

Przypuścimy, żeśmy zdołali przyjść do cyrkulu w godzinach biurowych, że nam szemat wydano; wracamy więc z nim albo do lekarza, który leczył chorego, albo szukamy lekarza miejskiego.

Jak w pierwszym tak i w drugim wypadku jesteśmy znowu narażeni na ogromną stratę czasu: lekarz, który leczył chorego, leczy także innych na mieście i przyjmuje w oznaczonych godzinach; lekarz miejski ma również inne zajęcia, zresztą równocześnie może być zawezwanym w inne miejsce w tej samej sprawie, możemy więc czekać do dnia następnego lub dłużej.

Po całodziennych trudach zdobyliśmy nakoniec świadectwo lekarza: to bardzo dużo, ale jeszcze nie wszystko, musimy się bowiem z nim udać do parafji dla podyktowania aktu zejścia i otrzymania dodatkowych przepisanych dopełnień.

Tu znowu spotykamy się z owymi nieszczęśliwymi biurowymi godzinami, po za którymi możemy odejść z kwitkiem.

Z trodłem zdobyty szemat, wypełniony przez lekarza i urzędnika stanu cywilnego, daje dopiero prawo do wydania karawanu i pogrzebania nieboszczyka.

Wątpimy, aby nas posadzono o przesadę, jeżeli powiemy, iż na tę czynność potrzeba od piętnastu do dwudziestu czterech godzin chodzenia, stosownie do tego, o której godzinie śmierć nastąpiła.

Dzisiaj przepisy te weszły w życie... Mają one wiele zalet dla... statystyki, ale dla ogółu są dość uciążliwe.

Jedynym środkiem dla zaradzenia temu jest rozdanie szematów wszystkim lekarzom; usunie to bowiem wiele trudności, a nauka nie na tem nie straci.

Sądzimy, że głos nasz nie minie bez echa!

Br. Kr.

## Elżbieta Jerychau-Baumanowa.

Dnia 11 bieżącego miesiąca zgasała w Kopenhagie znakomita malarka, pani Jerychau-Baumanowa.

Niemcy, chciwi na wszystko i zagarniający pod swoją narodowość każdą postać szerszej działalności, już obwieścili *urbi et orbi*, że artystka była ich rodaczką...

Tymczasem pani Baumanowa pochodziła z Warszawy i do końca życia zachowała poczucie polskości, lubo rękę swoją oddała duńczykowi, przybierając z chwilą małżeństwa narodowość męża, lecz tylko pod względem cywilnym...

Ojciec artystki naszej miał w Warszawie dom, przy placu św. Aleksandra i, powszechnie szanowany, był inicjatorem kilku stowarzyszeń, oraz członkiem instytucji filantropijnych.

Córka jego, mając od lat dziecięcych zamiłowanie do sztuki, udała się w młodym wieku do Dusseldorfu i tam pod kierunkiem głośnego malarza, prof. Stille'go, rozpoczęła studia, które prowadziła później z takim powodzeniem było jej namienionem.

Celem dalszej pracy i wydoskonalenia się, wyjechała na czas dłuższy do Rzymu, gdzie poznała w 1846 przyszłego swego męża.

Jens Adolf Jerichau, młodzieniec natury szlachetnej, głębokiej, pozyskał jej serce, jako brat po sztuce...

Był on rzeźbiarzem, uczniem Thorwaldsena: dwie te artystyczne dusze zrozumiały się i ślub niezadługo nastąpił.

Fakt ów oderwał od kraju rodzinnego Baumanównę, która podążała za mężem w 1849 r. do Kopenhagi. W przybranej ojczyźnie artystka znalazła dla siebie liczne pomyślności.

Piękna stolica, otoczona wspaniałą okolicą, sąsiedztwo morza i uroczyska zewsząd widoki, rozwinęły estetyczne poczucie młodej malarki do wrażeń.

Stan wieśniaczy, pasące się po równinach Szlezwiku stada, widok milezących jarów w Jutlandji, wreszcie malownicze życie rybactwa popędzało jej umysł wrażliwy do studyj nad naturą...

Kopenhaga, ani żadne z miast bliżej położonych, jak np. Hamburg, nie sprzyjały pod względem zbytu malarstwu, ani nawet nie dawały pola do popisu — dlatego artystka posyłała utwory swoje do Berlina i Drezn.

Jeden z tych obrazów przedstawiający chłopkę znajduje się w berlińskiej galerji Raczynskich.

Z odznaczonych na wystawie na szczególną uwagę zasługują: „Dawid pasący trzodę“.

Nie wymieniamy tu już dla braku miejsca innych, co otrzymali na wystawie medale.

Z epoki pobytu we Włoszech najcenniejszym jej płótnem jest „Polów ryb“, które, obecnie wystawione w salonach wiedeńskiego *Kunstvereinu*, obok dzieł Siemiradzkiego i Rossowskiego, budzi dla polskiej sztuki ogólne zajęcie.

W galerji stałej, znajdującej się w pałacu zimowym króla w Kopenhadze, zawieszono kilka jej płócien, przedstawiających sceny z życia ludowego.

Podczas wystawy przemysłowej, urządzonej tamże w 1879 r., w dziale etnograficznym znajdowało się kilka ciekawych studyj jej pędzla.

Nie tu miejsce zastanawiać się nad rodzajem talentu i zasługami zmarłej na niwie sztuki...

Powiemy tylko, iż miała pomysły samodzielne, zwłaszcza w układzie figur i doborze barw, umiała w postaci swoje wlewać życie i nadawać im właściwe typy.

Talent zjednał jej w Danji powszechną, n. znane, tak, że gdy zawałowała posada dyrektora szkoły sztuk pięknych, powierzono jej to miejsce, które zachowała aż do zgonu...

Pani Jerychau dobiegła późnej starości.

Rodzina jej dotąd zamieszkuje w mieście naszym, mając w swoim posiadaniu drobniejsze utwory jej pędzla.

Szczegóły powyższe zawdzięczamy uprzejmości pp. Aleksandra Lessera i Matiasa Bersona.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

== Wczoraj, o godzinie wpół do drugiej po południu, pociągami koler nadwiślańskiej, wyjechał do Lublina Główny naczelnik kraju, generał-adjutant Albedyński.

== W ministerjum dóbr państwowych, jak donosi *Nowosti*, poruszoną została obecnie kwestja organizacji specjalnych szkół, w celu przygotowywania zdolnych ogrodników.

== W sferach rządowych powstał projekt ustanowienia specjalnych medalów dla osób, które przesłużyły pięć lat w straży ogniowej ochotniczej, a to dla większej zachęty do służby w straży; będą przedsiębrane także i inne środki, mające na celu zachętę do tworzenia straży ochotniczych.

== Centralny zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich ogłasza licytację na dostawę dla tychże dróg 75,000 dranicowych przesł wraz z kołami; licytacja odbędzie się w dniu 20 b. m., o godzinie drugiej po południu; w Kijowie, w lokalu zarządu wspomnianej drogi przy ulicy Aleksiejewskiej.

== W bieżącym miesiącu odbędzie się w magistracie m. Warszawy licytacja na dostawę węgla kamiennego dla warszawskich i praskich wodociągów w ilości 246,500 pudów, od sumy 36,975 rs.

== Niedługo, jak donosi *Warsz. Dniem*, odbędzie się wybory na członków dozoru kościelnego na lat sześć. Dla każdej z dwunastu parafij ma być wybranych, stosownie do zwyczajów, trzydziestu sześciu członków. Wybory odbędą się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta.

== Jeszcze trzech niepoprawnych konduktorów omnibusów pozbawionych zostało prawa pełnienia tych obowiązków za niestosowanie się do instrukcji przez władzę policyjną postanowionej.

== Słyszeliśmy, iż kwestja założenia kasy pożyczkowej dla emerytów w Warszawie zamieszkałych, znów przez prezydującego w ich zebraniach popartą została; może wreszcie pożądana ta instytucja stanie się czynem dokonanym.

== We czwartek, dnia 21-go b. m., o godzinie 6-tej po południu, w sali magistratu warszawskiego odbędzie się sesja zgromadzenia rzeźników.

== Izba sądowa sędziego pokoju 5-go rewiru przeniesioną została na ulicę Ogrodową pod nr 14.

== Wystawa dzieł sztuki, stosowanej do przemysłu, w dniu wczorajszym zamknięta została.

== Regaty na Wiśle na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności urządzone oddadą się stanowczo w niedzielę 14-go sierpnia; przy tej sposobności nadmieniamy iż pierwsze regaty zajął spsobem emulsyjnym zakład fotograficzny pod firmą „Konrad“.

== Donoszą nam z Wiednia, iż bawi tam w przejeździe do Rumunji, Bułgarji i Turcji znakomity nasz publicysta Julian Klaczko; autor „Wieczorów florenckich“ podejmuje tę podróż dla zbadania stosunków wschodu i przedstawienia ich w szeregu artykułów w *Revue des deux mondes*.

## == Z teatru i muzyki.

\* Repertuar teatru letniego, na bieżący tydzień przedstawia się jak następuje:

Poniedziałek: „Romeo i Julia“ (występ p. Ładnowskiego); wtorek: „Trubadur“ (z p. Machwieówną i p. Sachockim); środa: „Izrael na puszczy“; czwartek: „Cyrulik Sewilski“; piątek: „Flecista“, „Pomyłka“, „Pan Benet“ i „Zbudziło się w niej serce“; sobota: „Faust“ (z p. Machwieówną i p. Wasilewskim); niedziela: „Hrabina“.

\* Dziś w szekspirowskim „Romeo“ pierwszy występ Bolesława Ładnowskiego.

\* Wdzięczna publiczność!

W dniu wczorajszym doszedł nas ze Lwowa następującej treści telegram:

Przeczytawszy w waszem piśmie, iż Ładnowski wyzdrowiał i że ma już występować — grono wielbicieli jego talentu przesyła mu na wasze ręce wyrazy radości i szczerze życzenia...

\* Czytamy w *Figarze*:

P. Albert Vincentini powrócił już do Paryża.

Jego pobyt w Londynie dobrze mu się opłacił, gdyż doprowadził on do skutku ugodę ze sławną *divą* Sembrich, na dwa sezony włoskie petersbursko-moskiewskie 1881 — 82 i 1882 — 83 za cenę 3000 franków za wieczór.

Sezon każdy obejmuje 30 przedstawień, a więc za dwa sezony p. Sembrich otrzyma 300,000 franków.

Zdaje się, że to wcale nieźle...

Trzeba wszakże zaznaczyć, że p. Vincentini potrafił tym razem otrzymać zwycięstwo w prawdziwym *steeple-chase*, w którym impresarjowie amerykański i hiszpański ubiegali się o lepsze z impresariem francusko-rosyjskim.

\* Jutro w Bellevue dana będzie na żądanie „Ojcowa“.

== We czwartek po raz pierwszy na tejże scenie komedja Dumasa „Księżniczka Bagdadu“.

\* P. Siedlecki ukończył szereg swoich przedstawień w teatrze wielkim.

== Prestidigitator polski wybiera się obecnie na prowincję, gdzie zapewne życzliwego dozna przyjęcia.

== Rozporządzenia w wydziale prasy.

W dniu 4 lipca r. b. dozwolono p. Władysławowi Małeszewskiemu wydawać w Warszawie pod jego redakcją pismo tygodniowe ilustrowane p. t. *Przyjacieł młodzi*.

Program pisma jest bardzo obszerny, oprócz bowiem zwykłych w pismach dla młodzieży powieści, opowiadań, biografij, poezji, artykułów z dziedziny różnych nauk, rebusów, szarad i t. d., mieści w sobie jeszcze: artykuły wstępne w kwestjach ekonomji, gospodarstwa wiejskiego i t. d., wiadomości elementarne z ogrodnictwa, jedwabnictwa, hodowli ptaków, zwierząt domowych i wogóle gospodarstwa domowego, wreszcie reklamy handlowe (?) i ogłoszenia w oddzielnych dodatkach.

Oprócz ilustracji w tekście do pisma dołączane będą oddzielne rysunki ogrodów, sadów, różnych narzędzi z odpowiednimi opisami lub w oddzielnych broszurach.

W dniu 23 z. m. wydawca wychodzącego w Warszawie *Tygodnika Rolniczego* p. Franciszek Wilkoński, zawiadomił zarząd prasy o przeniesieniu praw wydawniczych na p. Wacława Rakowskiego.

Wreszcie w dniu 30 z. m. wydawca *Biesiady literackiej*, p. Władysław Małeszewski, został zatwierdzony w obowiązkach redaktora tegoż pisma.

## == Szopenianum.

Z Krakowa otrzymujemy następujące uwagi go-dne pisma:

„Jak wiadomo pamiątki po Szopenie posiada w największej ilości księżna Aleksandrowa Czartoryska w Krakowie, o której powiedziano, że „pożgonie Szopena umiała zatrzymać na ziemi wdzięk tonów mistrza swojego“...

Owe zabytki właśnie oddaje księżna wspaniałomyślnie do muzeum Czartoryskich w starożytnym grodzie, tworząc tam osobne *Szopenianum*, do którego zapewne i reszta pamiątek po wielkim kompozytorze zapewne się zgromadzi.

Ani wątpić, że tak się stanie, gdy księżna robi więcej jak początek, oddając wszystko co posiada: biusta, portrety, nuty, listy, rękopisy itd.

Muzeum Czartoryskich otwarte jest dla użytku publicznego, dar więc ks. Aleksandrowej uważać można za ofiarę dla ogółu, za spełniony projekt wielkiej doniosłości.

*Szopenianum* otwarte będzie w pierwszych dniach września — lokal jest już przygotowany.

== Konferencje magnetyczne.

Pobyt p. Donato w Warszawie potrwa kilka dni, w ciągu których par. D. da dwa przedstawienia.

Wczoraj urozmaicił swoje doświadczenia próbą, która w języku magnetyzerów zowie się *suggestioni*.



a polega na wmówieniu w magnetyzowanego fałszywych wrażeń zmysłowych.

Tak np. wczoraj z jednej i tej samej szklanki woda medium piło i napawało się smakiem wina burgundzkiego, szampana, gorącej kawy czarnej, a nareszcie z wielkim upodobaniem gryzło surowy kartofel w przekonaniu, że zajada smaczną śliwkę.

Próba ta nie tylko zainteresowała, ale i ubawiła publiczność.

#### = Ze sportu.

Drugi dzień wyścigów w Moskwie we czwartek nie o wiele był szczęśliwszym dla koni naszych hodowców.

W pierwszym biegu drugą nagrodę wzięła „Kterzanka“ p. Wodzińskiego.

Wyprowadził ją, zdobywając kilka tysięcy rubli, „Teniers“ p. Arapowa.

W drugiej gonitwie przyszedł do celu drugim „Lambton“ hr. Krasińskiego; wyprowadził go znany „Pikador“.

W biegu trzecim znów drugim zdążył do mety „Alars“ p. Wodzińskiego.

Wreszcie w ostatnim wyścigu zdobył pierwszą nagrodę „Ger“ hr. Krasińskiego, pobijwszy współzawodniczkę swą „Aldonę“ p. Arapowa.

#### = Balon.

Wczoraj, wobec tysięcy widzów, p. Kulikow puścił się w trzecią powietrzną podróż balonem.

Balon wzniósł się w kierunku południowo-wschodnim.

Z wysokości około tysiąca stóp spuszczonej został manekin w spadochronie.

Manekin leciał w kierunku wschodnim i spadł za szpitalem pjazdowskim.

#### = O kasach pożyczkowych.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji kas pożyczkowych dla rzemieślników postanowiono na w.osek p. Jeleńskiego zasięgnąć raz jeszcze zdania prawników, co do obmyślenia sposobu udzielania pożyczek osobom nie umiejącym pisać, a tem samem nie mogącym wystawiać własnoręcznych obligów.

Otóż dowiadujemy się, że delegowani w tej kwestji pp. Makowiecki i Jeleński odbyli już konferencję z prawnikami, i jest nadzieja, że ostatecznie znajdzie się sposób przy uwzględnianiu form prawnych, udzielania pożyczek i ludziom najbardziej potrzebującym, między którymi jest właśnie wielu niepiśmiennych.

Za nieumiejących pisać mają podpisywać obligi uproszone przez nich osoby, w obecności dwóch świadków.

Ze względu, że dochodzenie zwrotu pożyczek mogących wynosić najwyżej 36 rs. opierać się będzie prawie zawsze o sądy pokoju, delegowani mają jeszcze zwrócić się do prezesa zjazdu sędziów, w celu pozyskania objaśnień co do przyjętej już praktyki sądowej w sprawach dotyczących stosunków kredytowych pomiędzy ludźmi niepiśmiennymi.

Idzie tu o rzecz ważną, bo rozszerzenie pożytku instytucji mających przychodzić z doraźną pomocą najuboższej klasie ludności.

#### = Nowe przedsiębiorstwo.

Dowiadujemy się, że w pobliżu naszego miasta ma powstać nowe przedsiębiorstwo, na czele którego stanie kilku miejscowych rolników i kilku miejscowych i zagranicznych kapitalistów.

Przedsiębiorstwo będzie miało na celu hodowlę ptactwa domowego, królików i bażantów.

Przed kilkoma laty istniał podobny zakład w Sielcach pod Warszawą i... upadł.

#### = Po dwakroć.

Wczoraj, pomiędzy pierwszą a drugą w południe, byliśmy świadkami, jak na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej ulicy, wyskoczył omnibus nr 2 z szyn.

Jadący musieli wysiąść i zaledwie po półgodzinnej pracy udało się wprowadzić tramwaj na szyny. Omnibus powrócił na dworzec zamiast jechać dalej.

W kwadrans jedzie znów i znów nadjeżdża na fatalne miejsce i znów wyskakuje!

Znów powtarza się ta sama historia: goście wysiadają, zbiera się tłum tamujący przejazd i znów upływa dobry kwadrans, zanim tramwaj wchodzi na szyny.

Doprawdy, nie pojmujemy podobnego nieporządku...

Kto winien—nie wiemy, ale jeżeli omnibus jest zły, nie do użytku, winien być albo naprawionym albo wycofanym z obiegu.

Jeżeli winien temu powożący, należy go równie usunąć, bo pierwszym warunkiem tramwajów winna być regularność w biegu.

Siadać na dworcu po to, by zapłaciwszy wysiąść na rogu Chmielnej, gdy się ma interes na Krakowskim-Przedmieściu, jest rzeczą co najmniej nieprzyjemną...

#### = Oburzające.

Onegdaj znów byliśmy świadkami oburzającego faktu.

Na Siennej ulicy z pod nr 9 wyszedł pokrwawiony chłopiec i płakał na trotuarze...

Gromadka ludzi zebrała się wokoło biedaka, ubolewając nad jego losem.

Z tłumu wystąpiła oskarżycielka i z groźną miną poczęła ogół objaśniać, że gospodyni piekarni od kilku już dni nad chłopcem się pastwi.

Pytaliśmy tej w swoim rodzaju ofiary o sposób, w jaki rana była zadana.

Chłopiec objaśnił, że bito go drewnem, które od uderzeń rozszczyło się pozostawiając krwawe po sobie ślady...

#### = Jeszcze kradzież u Lesserów.

Dowiadujemy się, iż wydział śledczy wykrył znaczną ilość towarów pochodzących ze sklepu braci Lesserów.

Kradzież, jak wiadomo, popełniono bez udziału osób miejscowych.

Wartość wykrytych towarów wynosi 3,000 rs.

#### = Gradobicie.

Jak donosi *Gaz. lubelska*, grad zrzucił bardzo znaczne szkody w powiecie biłgorajskim.

Około 800 morgów zasiewów jarych i ozimych zostało dotkniętych tą klęską...

Szczególniej poniosły szkodę gminy: Tarnogród, Wola Różaniecka i Księżpól.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli

#### = Kradzież.

Z Zamościa donoszą o śmiałej kradzieży, spełnionej w końcu zeszłego miesiąca w magistracie tamtejszym.

Niewiadomi złoczyńcy, spuściwszy się kominem, wybili dziurę przy piecu i weszli do izby, gdzie się znajdowała kasa.

Tu podrobionym kluczem otworzyli biurko i wydobyli zeń 1000 rs.

Kasy samej nie próbowali otwierać.

#### = Pomiedzy dziećmi.

We wsi Krzemieniu, w pow. janowskim, przy paszeniu bydła, 14-letni chłopiec z nazwiskiem Moskał, uderzył w głowę palką 8-letnią dziewczynkę Zofję Sawę...

Uderzenie było tak silne, że biedne dziecko w godzinę żyć przestało...

#### = Wypadek.

W Szawłach na targu zerwał się z uwięzi rozdrażniony byk...

Biegł on przez ulicę, raniąc i uderzając przechodniów.

Dwoje dzieci, poranionych przez zwierzę, umarło w szpitalu.

Niepodobna było zatrzymać rozjuszonego zwierzęcia...

Dopiero strzał z rewolweru położył je na miejscu.

#### = Wypadek.

\* Na Trebackiej, pracujący przy odnowieniu domu nr 4 murarz, Franciszek F., spadł z rusztowania, z wysokości jednego piętra i potłukł się bardzo mocno.

F. odniósł przytem ciężką ranę w głowę, wskutek czego stracił przytomność i w stanie tym odwieziony został do szpitala.

\* Na ulicy Bagno, w szynku pokłócił się wyrobnik, Wojciech B z Izraelem J.

W bóje zjadł wynikłej, B. został ranny ciężko w głowę.

Odwieziono go do szpitala.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

\* Wczoraj na Trebackiej, na ks. B. napadło dwóch nieznajomych przechodniów.

Napastników policja ująć zdołała.

\* Na handlarce owoców, wracając z placu Ujazdowskiego, napadło kilku uliczników na rogu Brackiej i Jerozolimskiej.

Rozebrali jej owoce, jakie miała w koszu, a gdy uciec zdołała, dopędzili ją na rogu ulicy Zgoda i odebrali resztę, pobijwszy ją przytem.

\* Doróżkarz jakiś na Chłodnej najechał na Teklę M., która upadła i mocno się potłukła.

#### = Winni zbiegli.

\* Włościanin z Talent, wracający z Warszawy bryczką, w której wiózł jakąś kobietę, przez nieostrożność najechał na kupe szabru.

Wskutek tego bryczka się przewróciła.

Kobieta złamała rękę, a woźnica zranił się silnie w głowę.

\* Na policjanta Grzegorza O. rzucił się wczoraj na ulicy Chmielnej duży pies o wściekłą podjęrzaną.

O. zabił go szablą na miejscu.

\* Na moście Aleksandrowskim wczoraj z niewiadomej przyczyny zatliły się śmiecie.

Ogień ugasił policjant.

#### \* Kradzież.

P. N., kąpiącemu się w łazienkach na Wile od strony Pragi, wyjęto podczas tego gdy używał kąpieli, pulares, który zawierał 227 rs. gotówką i kilka weksli na dość znaczną sumę.

#### \* Pożar.

Wczorajszej nocy, o godzinie kwadransu dwunastą, ukazała się ogromna łuna w stronie rogatek wolskich.

Straż jednak nie wyruszyła do miejsca wypadku, pożar bowiem wybuchnął daleko po za rogatkami.

#### = Kraków—Zagrzebionci.

Okazała ta publikacja staraniem „koła literackiego“ w Krakowie wydana rozeszła się całkowicie po szerokim świecie.

„Kolo“ przygotowało właśnie drugą, znacznie powiększoną edycję.

Tu dodać winniśmy, iż album to w prasie czeskiej i chorwackiej doznało szczególniejszego przyjęcia.

#### = Krynica.

Do Krynicy, według ogłoszonej najnowszej listy gości zdrojowych, przybyło od dnia otwarcia zakładu do 8-go b. m. ogółem 1347 osób składających 731 rodzin.

Liczba nowoprzybyłych w ciągu jednego tygodnia od 1-go do 8-go b. m. wynosiła 511.

Spotykamy na liście tej nazwiska: Czartoryskich, Lubomirskich, Zamoyskich, Jabłonowskich, Potockich, Starzeńskich, Męcińskich, — osób które dotąd od zakładów leczniczych polskich nparcie stroniły.

Midzy gośćmi krynickimi znajdują się kuracjusze z odległych stron, jak z Belgradu, Kopenhagi, głębokiej Rosji; głównego zaś kontyngensu oprócz Galicji dostarczyło jak zawsze Królestwo a zwłaszcza Warszawa...

#### = Zapis.

Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości znany akt fundacyjny dra Józefa Kazimierza Malinowskiego, lwowskiego adwokata, mocą którego tenże sumę 100,000 zlr. oddaje na cele humanitarne i artystyczne.

Przytem uchwaliła rada nadać szlachetnemu fundatorowi honorowe obywatelstwo m. Lwowa, zaszczyt nader rzadko przyznawany.

#### = Zapalki.

Ilość zapalek zużywanych corocznie na ziemi obliczył ktoś w przecięciu na 2,160,000 milionów sztuk.

Do wyrobienia tej olbrzymiej ilości potrzeba przeszło miliona metrów kubicznych drzewa.

Liczba fabryk zapalek wynosiła w ubiegłym roku w Austrii 150, w Niemczech 212, w Szwecji i Norwegji 42, w Szwajcarji 24, w Belgji i Holandji 10, w Danji 5.

#### = Poszczęcy człowiek.

Nasładowca dr Tannera w Chicago, według ostatnich doniesień, pizetwał już rzeczywiście 40 dni bez pożywienia, lecz jeszcze nie myśli wcale zaprzestać „eksperymentu“.

Wygląda podobno jak „stwór“ i obawiają się, że każdej chwili może zginąć z wycieńczenia.

Dotychczas utracił z wagi ciała 42 funtów.

Mimo to codziennie wychodzi, a w 41 dniu postu robił pieszko 6 mil. angielskich, nie zważając nawet, że upał był bardzo przykry...

#### = Dwuznaczne.

Rzecz dzieje się w handlu galanterijnym.

Bankier. Wziąłbym to chętnie, ale nie mam przy sobie drobnych.

Subjekt. Pan dobrodzieju jutro zapłaci.

Bankier. A gdy umrę do jutra?

Subjekt. No, to i tak niewielka byłaby szkoda...

#### = W Rumunji.

Żona chorego rumuna pobiegła do lekarza po radę:

— Trzeba mu postawić pijawki! zróbcie to a ja tam później przyjdę.

Lekarz przybywszy w kilka godzin zapytuje:

— No i cóż pijawki?

— Dobrze! jak tylko jedną zjadł, to mu się zaraz lepiej zrobiło, tak że mu więcej nie dawała!

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

**Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.**

Maksymiljan Hering z powodu niemożności bycia na przedstawieniu Donata rs. 3, F. Babezyński rs. 5 zebrane za prasowanie kapełuszy w ciągu 3 dni, Zygmunt Kempinski za pośrednictwem *Gaz. Handl.* rs. 2, Glügsberg rs. 5.

Razem złożono dziś rs. 15 doliczając rs. 192 kop. 75 z przedstawienia pana Donata wyniesie rs. 207 k. 75, —ogółem rs. 13,092 k. 43 1/2, franków 110, marek 150, fenigów 85, pesa chilijska, pieniądze srebrny chiński i pół lira tureckiego.



### Na pomnik Mickiewicza.

Zakład pieczętarski Zygmunt Weinkrantz a mia-  
nowicie: Zygmunt Weinkrantz rs. 3, współpracowni-  
cy zakładu: Roman Kugler rs. 1, Jan Sławiński kop.  
50, Leon Sroczyński k. 50, Stanisław Goldstein rs. 1,  
Obrepalski rs. 5, Kor. Wo. rs. 1.

### Na pogrzeb.

Z przedstawienia p. Donato rs. 192 kop. 75, J. M.  
rs. 3.

### Na łożyczan.

Leon Cholewiński rs. 3, L. G. rs. 1.  
— Złożyli również: L. Cz. rs. 1 na paraliż, k.  
bezimiennie k. 50 na nędzę wyjątkową.

— A. n. Niniejszem przesyłam rs. 20 na kasę rze-  
mieśniczą i rs. 3 na pomnik Mickiewicza, złożone  
przez zebranych w dniu 14 lipca b. r. przy obcho-  
dzie 25 lat rocznicy pana H. D., pracującego w fa-  
bryce wyrobów platerowanych i nowego srebra  
Braci Buch, na ulicy Żelaznej nr 19.

Z szacunkiem

R. Lenartowicz.

— Komitet wystawy podaje do wiadomości osób,  
które powierzyły muzeum przedmioty swe dla urzą-  
dzenia wystawy dzieł sztuki stosowanej do przemy-  
słu, iż wystawa ta w dniu wczorajszym zamknięta  
została. Dla utrzymania porządku przy wydawa-  
niu przedmiotów z wystawy, właściciele ich zechcą  
zawiadomić komitet wystawy między godziną 10  
a 12 codziennie, począwszy od dnia 18, t. j. ponie-  
działku, o zamiarze odebrania wystawionych przed-  
miotów, które po wyjęciu z szaf i ułożeniu wydawa-  
ne będą nazajutrz począwszy od godziny 12. Przy  
wydawaniu przedmiotów zachowywana będzie kolej,  
według której nastąpiły zamówienia odbioru.

— Dnia 30-go czerwca r. b. w parafialnym koście-  
le w m. Międzyrzeczu Jks. proboszcz Pleszczyński  
w asystencji Jks. kanonika Czajewicza pobłogosła-  
wił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Włady-  
sławem Kępińskim a panną Leokadją Błaszczkiewicz.  
—18157—

## Nekrologja.

— W dniu jutrzejszym, dnia 19 lipca, jako w rocznicę  
śmierci s. p. Anastazji **Coray**, odbędzie się w kościele św.  
Antoniego, o godzinie 10-tej zrana, żałobne nabożeństwo,  
na które pozostali mąż z córką zaprasza krewnych, przyja-  
ciół i znajomych. —18171—

— Jutro, we wtorek, dnia 19 b. m., odprawi się msza św.  
w kościele św. Anny, o godzinie 10-tej zrana, za duszę  
s. p. Ludwika z Kamińskich **Scheybowej**, zmarłej w Byd-  
goszczy dnia 16 lipca r. b., na którą zaprasza się przyjaciół  
i znajomych. —18188—

— W dniu 15 lipca zmarła w Janopolu s. p. Seweryna  
z Pisarskich **Niemierowska**, żona urzędnika Banku Pol-  
skiego, przeżywszy lat 38. —18183—

— Za duszę s. p. Jana **Garszyńskiego**, studenta insty-  
tutu agronomicznego w Nowej Aleksandrii (Puławach), zmar-  
łego w Hejden (w Szwajcarii), dnia 6 lipca r. b., odbędzie  
się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. P. Marii  
na Lesznie, o godzinie 9 i pół zrana, dnia 19 b. m., we  
wtorek, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, przy-  
jaciół i kolegów zmarłego. —18208—

— S. p. Ignacy **Nałęcz-Grabczewski**, po długiej i  
ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 16  
b. m. i r. życie zakończył, przeżywszy lat 72. W głębokim  
smutku pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza  
krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo  
w dniu 19 b. m., w kościele dolnym św. Krzyża, o godzinie  
10-tej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia  
i z tegoż kościoła, o godzinie 7-ej po południu, na emen-  
taryz powązkowski. —28155—

— S. p. Antoni **Nowacki**, prowizor farmacji, po długich  
pięsiowych cierpieniach zakończył życie w Mieni, dnia 17  
b. m., w wieku lat 29. Koledzy zmarłego w nieobecności  
familii zapraszają przyjaciół i kolegów na pogrzeb w Cegło-  
wie za Nowomińskiem, dnia 19 b. m., o godzinie 4-tej po  
południu, odbyć się mający. —18173—

## Telegramy własne

### „Kurjera Warszawskiego.“

**Petersburg**, 18-go lipca.  
Spodziewany tu jest w tych dniach generał-adju-  
tant Skobelew, który z Paryża, gdzie obecnie prze-  
bywał, powołany tu został drogą telegraficzną.

**Petersburg**, 18-go lipca.  
Proces studenta Starynkiewicza ukończył się ska-  
zaniem podsądnego na 20 lat ciężkich robót.

**Petersburg**, 18-go lipca.  
W Taganrogu odkryto bandę fałszerzy monety  
srebrnej, których aresztowano.

**Petersburg**, 18-go lipca.  
Najjaśniejszy Pan, jak donosi *Golos*, przyjmował

wczoraj w Aleksandrii deputację kirgizów w liczbie  
czterech członków.

Przedstawiał się też Monarsze marszałek szlachty  
gubernji czernichowskiej.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— **Paryż** 16-go lipca. — Zmarł tu książę Cambrésis, były  
mistrz ceremonii na dworze Napoleona III; za Napoleona I  
był on pazurem a później uczestniczył w bitwie pod Waterloo,  
gdzie był ranny.

— **Rzym** 16-go lipca. — Z osób aresztowanych z powodu  
zaburzeń w czasie przeniesienia zwłok ojca św. sąd poljeji  
poprawczy skazał czterech na jednomiesięczne więzienie i po-  
sto franków grzywny i dwie na trzymiesięczne więzienie i po  
250 franków grzywny; oprócz tego jeden z oskarżonych ska-  
zany został za czynną zniechęcenie agenta poljeijnego na dwu-  
miesięczne więzienie.

— **Londyn** 16-go lipca. — Dzienniki angielskie donoszą,  
iż w kapieliach morskich w Stadborg w pobliżu Kopenhagi  
szerzy się dyfterja (blonica). Wszyscy ratują się ucieczką.  
Pomiędzy ofiarami dyfterji wymieniają: znaną malarkę Jeri-  
chau-Baumanową i wydawcę pierwszej gazety kopenhaskiej  
Dagbladet, Chr. Sig. Topsoe.

— **Saarbrücken** 16-go lipca. — Sąd karny skazał żonę zło-  
tnika Katarzynę Schindler, matkę sześciorga dzieci, oskarżo-  
ną o zgłodzenie powierzonego jej na wychowanie dziecięcia  
na dziesięć lat więzienia.

— **Hanower** 16-go lipca. — W dniu wczorajszym otwarta  
tu została powszechna rolnicza i lesna wystawa.

— **Praga** 16-go lipca. — Według dziennika *Prager Tagblatt*,  
król hiszpański Alfons XIII ma zostać właścicielem pułku  
Benedek.

— **Wiedeń** 16-go lipca. — Rząd wystąpi wkrótce w radzie  
państwa z projektem ustawy, dotyczącej założenia kas o-  
szczędności poczynionych na wzór istniejących w Anglii.

— **Wiedeń** 16-go lipca. — Według *Pressy*, spotkanie ce-  
sarza Wilhelma z Franciszkiem Józefem nastąpi w dniu 6-m  
albo 7-ym sierpnia w Ischl albo w Salzburgu; wybów miej-  
scu pozostawiony cesarzowi Wilhelmowi.

— **Lwów** 16-go lipca. — Tegoroczny targ zbożowy i na-  
sion naznaczony został na dzień 19 i 10 września.

— **Petersburg** 16-go lipca. — Do *Golosa* donoszą z Su-  
chum, iż w winnicach Wiedeńskiego wystąpiła *phyloxera*; za-  
stosowano natychmiast energiczne środki dla wytepienia szko-  
dnika.

— **Petersburg** 16-go lipca. — *Agence russe* zaprzecza wi-  
adomości, iż gabinety poczyniły wspólne kroki dla przesko-  
dzenia kongresowi socjalistów w Londynie.

— **Petersburg** 16-go lipca. — *Golos* donosi z Charkowa,  
iż chrząszcz zbożowy ukazał się w niektórych miejscowo-  
ściach w bardzo znacznej ilości.

— **Moskwa** 16-go lipca. — Do zamierzonego w końcu r. b.  
ogólnego spisu ludności potrzeba będzie przynajmniej 2500  
ludzi spisujących a około 100 dyrygujących dla pojedyn-  
czych cyrkulów policyjnych; koszt ogólnego spisu ludności  
obliczono na 30,000 rs.

— **Odessa** 16-go lipca. — Spalił się tu w zatoce magazyn  
materiałów rosyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej i han-  
dlu.

## Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm przybył d. 15 b. m. do Gasteinu.  
Zjazd monarchy niemieckiego z cesarzem Francisz-  
kiem Józefem, według dobrze poinformowanych do-  
niesień *Pressy*, która pierwsza ten zjazd zapowie-  
działa, nastąpić ma dnia 6 i 7 sierpnia w Ischl albo  
w Salzburgu. Prasa europejska od kilku dni żywo  
zajmuje się zjazdem, przypisując mu znaczenie re-  
kordy pokoju europejskiego.

Prasa centralistyczna w Austrii zaniepokojona jest  
kilku dymisjami prowincjonalnych dostojników, któ-  
rzy należeli do wiernokonstytucyjnego obozu. W tych  
dniach otrzymali mianowicie uwolnienie od służby  
marszałkowie Krainy i Tyrolu, Kaltenegg i hr. Bos-  
si-Fedrigotti, tudzież — co najjaskrawiej maluje sy-  
tuację — wiceprezydent praskiego namiestnictwa,  
Grüner. Zdawało się, iż właśnie w takiej chwili,  
w której namiestnicze rządy Czech przeszły w ręce  
finp. Kraussa, człowieka wojskowego i z cywilną  
administracją kraju mało obeznanego, pan Grüner  
na posterunku swoim, od kilku dziesiątków lat  
zajmowanych, jako siła rutynowana i wybornie  
ze stosunkami krajowymi obeznaną, pożądanym  
będzie współpracownikiem nowego rządu kra-  
ju. Tem przykrejsze wrażenie na centralistach wy-  
wołało usunięcie w takiej chwili człowieka, którego  
zaliczali do swojej partji, z tem większym przeto  
niedowierzaniem patrzą teraz na misję jen. Kraussa,  
podczas gdy równocześnie prasa czeska z tem wię-  
kszą otuchą spogląda w przyszłość. Niemcy wołają,  
iż hr. Taaffe wskrzesza „rękę silnej ręki“, system bez-  
względnej represji przeciw żywiołowi niemieckiemu  
w Austrii. Tak nie jest — trudno się wrzawie dziwić,  
iż rząd, któremu monarcha powierzył troskę o spo-  
kój umysłowy i godność państwa, surowo ściga ta-  
kie niepatryjotyczne manifestacje, jak zgromadzenia  
posłów niemieckich w Pradze i Wiedniu, jak narez-  
cie owe rezolucje, uchwalone przez „niemieckie sto-  
warzyszenie“ w Pukersdorfie, które malują tak po-  
łożenie, jak gdyby Niemcy w Austrii znosili niesły-  
chany ucisk, który uprawniałby ujęcie się za nimi  
ze strony ks. Bismarka. Uchwały te były pośredniem  
wzywaniem obecnej interwencji w wewnętrzne sprawy  
Austrii, na co żaden rząd, dobro i bezpieczeństwo  
państwa mający na oku, przystać nie mógł. Senat  
akademicki uniwersytetu praskiego relegował ośmiu  
czeskich studentów za awanturę w Kuchelbadzie,

senat zaś politechniki jednego; dzienniki czeskie wy-  
rażają nadzieję, iż ministerstwo złagodzi surowe te  
wyroki, pozbawiające kilku młodych i zdolnych lu-  
dzi za jedno płochę wykroczenie możliwości uczenia  
się i zajęcia kiedyś w społeczeństwie godnego stano-  
wiska.

Bombardowanie Sfaksu trwa jeszcze ciągle, pomi-  
mo, że d. 14 b. m. flota pancerna złożona z ośmiu  
statków wojennych, która d. 11 opuściła Tulon, sta-  
nęła już w zatoce gabetańskiej. Jeżeli zważymy, iż  
bombardowanie to trwa już od d. 7 b. m., to nie mo-  
żemy znowu tej akcji oręża francuskiego uważać za  
szczęśliwą. Nie dziwimy się też, że francuzami owla-  
da przynęcenie na widok tak wątpliwych powo-  
dzeń „zreorganizowanej“ przez Gambettę armji, co  
uwidoczniło się w czasie czwartkowej rewji na po-  
lach Longchamps. Pomimo gorącego nastroju ducha,  
jakim uroczystość republikańskiego święta w dniu  
tym przejęła francuzów, przyjmowano defilującą ar-  
mję o wiele chłodniej, niż w roku zeszłym. Ostatnia  
depesza pułkownika Brunetière, któremu powierzono  
operację przeciwko Bu Amemii, donosi o zetknięciu  
się jego z tylnymi strażami arabskiego naczelnika,  
przyczem jednak nie przyszło jeszcze do zetknięcia  
się. Brunetière podążanie swe w ślad za Bu Amemą  
nazywa „ściganiem“ go; jest to jednakże w istocie  
tylko pochód za nieprzyjacielem, który d. 9 odniósł  
wprawdzie sygnalizowaną już porażkę pod El-Krei-  
derem, ale skoro mógł z całym taborem wyruszyć na  
południe w dalszą drogę, przez kilka dni „ścigany“  
tylko przez francuskiego komendanta, to w każdym  
razie pochodu tego nie można uważać za ucieczkę;  
powodu więc do tryumfu dla armji francuskiej  
nie ma.

Tymczasem w Anglii zaczyna się budzić poważne  
zaniepokojenie akcją wojenną, jaką Francja na  
wschodzie Tunisu rozwija; wysłanie całej floty do  
zatoeki Gabetańskiej, oraz zapowiadane wysłanie  
tamże 20,000 ludzi wywołało interpelację w parla-  
mencie angielskim, na którą reprezentant rządu  
Trevelyan, odpowiadając w sposób dosyć niedwu-  
znaczny, a nawet ostentacyjny, wyliczył siły wojen-  
nej marynarki angielskiej, będącej w każdej chwili  
do rozporządzenia i porównywał takowe z siłami  
francuskimi. W Paryżu zapewne potrafią ocenić  
doniosłość i pobudki oświadczeń Treveljana.

Angielska izba gmin od kilku tygodni już  
obraduje nad ustawą o reformie stosunków agra-  
ryjnych w Irlandji, a reprezentanci „zielonej wyspy“,  
jakkolwiek otwarcie nie zdradzają zadowolenia  
z billu Gladstone'a, wszakże nie mogą obronić się  
przed świadomością, że bill ten istotnie wprowadza  
nie tylko znaczne ulgi dla farmerów irlandzkich,  
przyczekając im odpisanie zaległych rat dzierżaw-  
nych za lata 1878 i 1879, pod warunkiem opłacenia  
dzierżawy za r. 1880, ale po prostu wybija duży wy-  
łom w dzisiejszej organizacji irlandzkich stosunków  
rolnych, gdyż zapewnia farmerom możność nabywa-  
nia ziemi na własność, ułatwiając im zakup roli do-  
tąd odlegiem leżącej pomocą ze skarbu publicznego.  
Zarazem pragnąc ulżyć doli farmerów irlandzkich,  
bill zapewnia im pomoc państwa w razie przesiedla-  
nia się do Kanady. Ten właśnie artykuł billu wywo-  
łał silne oburzenie Parnella i innych deputowanych  
irlandzkich, którzy domagali się usunięcia z billu ta-  
kowego, twierdząc słusznie, iż stanowi on pośrednią  
zachętę ludności do opuszczania rodzinnej ziemi, co  
może odpowiadać interesom rządu, ale jest nie wła-  
ściwem w akcie prawodawczym. Po kilkudniowej u-  
tarczce parlamentarnej, artykuł ten wszakże przyje-  
to 126 głosami przeciw 23 głosom irlandzkim.

Z Konstantynopola zaprzeczają wieści, jakoby  
dalsza okupacja terytorjum epiro-tessalskiego, odstą-  
pionego Grecji, miała być na dni 40 odłożona. Ow-  
szem, około d. 18 b. m. miano rozpocząć kupację  
drugiej strefy terytorjalnej. Szczegóły o zajęciu  
pierwszej (Punta-Arta) stwierdzają powszechny en-  
tuzjizm ludności miejscowej na widok wkraczają-  
cych greków, którzy w sile 4,000 ludzi zajęli naprzód  
d. 5 b. m. wielką wieś Dimario, nazajutrz zaś Arte,  
wszakże tylko miasto, gdyż zatokę tamtejszą, jako-  
też Punte, zajęło wojsko greckie dopiero po 6 tygo-  
dniach wedle brzmienia konwencji.

Nowy gabinet bułgarski składają: Stoilow (we-  
dle innych wersji Stojkow), osobisty sekretarz księ-  
cia Aleksandra, liczący dopiero 29 lat wieku, otrzy-  
mał tekę spraw zagranicznych; pułkownik rosyjski  
Remeligen sprawy wewnętrzne; jen. Krylow ozię-  
dził tekę wojny po jen. Ernrocie, który napro-  
wadziwszy wybory i uchwałę zgromadzenia narodo-  
wego w Systowie, uważa swą przejściową misję za  
skończoną; tekę finansów otrzymał Zeleszkowicz,  
dyrektor banku bułgarskiego w Sofji, a Teokarow (?)  
tekę sprawiedliwości. Ministrem oświaty pozostał  
jak się zdaje, czech dr Jireczek.

## Telegramy.

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okreta.)  
Paryż 17-go. — *Journal officiel* ogłosił pismo pre-



zydenta Rzeczypospolitej do ministra wojny generała Farre, z wyrażeniem zupełnego zadowolenia z przebiegu wojny.

**Wiedeń 17-go.** — Senat na posiedzeniu wczorajszym przyjął ustawę o wolności prasy. Prefekt policji paryskiej Andrieux podał się do dymisji.

**Wiedeń 17-go.** — Telegrafując z Paryża do N. Fr. Presse: Gabinet angielski oświadczył ambasadorom Niemiec i Austrii, że ewentualnej wyprawie francuskiej do Trypolisu Anglija nie mogłaby się przypatrywać spokojnie. Rząd angielski jednak pokłada zaufanie w Barthelemyim St. Hilaire, że będzie on uniknął komplikacji, któreby miały bardzo smutne następstwa. Ambasador włoski w Londynie konferował kilkakrotnie w tej kwestji z Granvillem. Mimo to myśla tutaj o rychłym załatwieniu kwestji trypolitańskiej.

**Wiedeń 17-go.** — W Krems odbywa się dziś zjazd przemysłowców. Schönerer przygotował do przedstawienia pod uchwałę zjazdu rezolucję, zalecającą zastosowanie w Austrii polityki gospodarczej Bismarcka. Egzemplarze rezolucji tej skonfiskowała policja w drukarni.

**Wiedeń 17-go.** — Wszystkie sejmy krajowe Austrii zwołane będą na sesję we wrześniu.

**Berlin 17-go.** — Hr. Hatzfeld objął wczoraj kierownictwo urzędu spraw zagranicznych.

— Panie redaktorze! W pewnym zgromadzeniu rzemieślniczym, którego sesja odbędzie się za kilka i gdzie obowiązkowo starszego zgromadzenia pełni od lat blisko 20-tu jeden i ten sam członek, a od tego to czasu ani na krok jeden z postępowaniem się nie posunął, zmuszony jestem za pośrednictwem szanownego twojego pisma zwrócić uwagę członków, aby na zbliżającej się sesji przedstawili następujące punkta: 1) aby zgromadzenia odbywały się w Magistracie, przez co oszczędzi się wydatków na komorne; 2) aby kapitał zgromadzenia był procentowany w papierach, gdyż dotąd starszy zgromadzenia samowolnie nim rozporządza; 3) aby wszelkie libacje przy pogrzebach, procesjach i t. p., wyprawiane kosztem zgromadzenia, były zniesione; 4) aby wpływy od wyzwoleń za listy im wydawane (tak zwane lehrbriefy) były wcielone do ogólnych funduszy kasy, gdyż dotąd szły wprost do kieszeni starszego zgromadzenia. Tym sposobem powiększy się fundusz na potrzeby, wsparcia i różne naglące potrzeby.

Racz przyjąć szan. redaktorze wyrazy poważania i t. d.

— 18175 — Jeden z członków tegoż zgromadzenia.

— Dr Henryk **Stankiewicz** przeniósł mieszkanie do sąsiedniego domu (Królewska nr 3) i przyjmuje chorych jak zwykle od 10—12 r. i od 4—7 p. p. — 18129 —

— **P. Lucjan Krupski**, właściciel handlu win, w dniu dzisiejszym wyjechał za granicę w celu poczynienia zakupów w cenniejszych winnicach węgierskich. — 18166 —

— **Dr E. L. Żorawski** przeprowadził się na Nowy-Swiat nr 18 (róg Smolnej). Przyjmuje rano do 10-tej i od 4—6 po poł.; w ambulatorjum zaś na Czerwikowskiej nr 69 od 10<sup>1/2</sup>—12 na warunkach lecznic. — 18067 —

— **Dr J. Goldberg** leczy specjalnie choroby wewnętrzne i dzieci. **Karmelicka nr 4c** wprost cyrkulu 5 i 6. — 18025 —

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn”, leczy choroby **sekretnie** oraz **niemoc** wskutek takowych. **Chmielna nr 60.** (18150)

— Stanisław **Rotwand**, adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie i kancelarię na ulicę Wierzbową nr 4 (hotel Angielski). — 18196 —

— **L. Starschedel**, nauczyciel szkół public. francuskiego i naucz. wyższy angielskiego języka, przeniósł się na ul. Danielewiczowską nr 5. — 17847 —

— **Zabezpieczenia na życie**, t. j. na kapitały pośmiertne, kapitały na dożycie, sumy posagowe, renty i pensje dożywotnie, w rozmaitych kombinacjach i każdej żądanej wysokości, przyjmuje za składkami umiarkowanymi, na najdogodniejszych warunkach, objaśnień i druków na żądanie osobiste lub listowne, udziela bezpłatnie, codziennie od godz. 9 rano do 7 po południu.

**NICHAŁ ROTWAND**, Inspektor St. Petersburg. Towarz. Ubezpiecz. Biuro w Warszawie przy ul. Hr. Kotzebue nr 10, obok ulicy Wierzbowej. — 5639 —

— **Dentysta S. ROTHEIM**, wynalazca nowego systemu wstawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szcęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10 r. do 6 w. — Królewska nr 37. — 18022 —

— **Dr Albert Rosenthal**, Bonifraterska nr 6 (w szpitalu św. Jana Bożego) przyjmuje z chorobami nerwowymi od 4—6. — 18043 —

— **Maksymilian Poznański**, adwokat przysięgły, z dniem 1-szym lipca r. b. przeniósł kancelarię z placu Teatralnego na ulicę Przejazd nr 9 (dom p. Naimskiego). — 16886 —

— **Wystawa dzieł sztuki** zastosowanej do przemysłu, otwarta codziennie w pałacu Brühlowskim, od godziny 10-tej do 6-tej. Wejście po kop. 30, a w niedziele i święta kop. 15. — 16686 —

— **Dr Teodor Hering** przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Królewską nr 35, 1-sze piętro. Przyjmuje od 4 do 6 po południu. — 17300 —

— **B. mecenas Ciągłinski**, teraz obrońca przysięgły, mieszka obecnie **ulica nr domu 20**, mieszkania 5. — 17720 —

— **P. adwok. przysięgł. Henryk Nagiel**, przeniósł z dniem 8-ym lipca r. b. kancelarię z ulicy Bielańskiej na ulicę **Długą nr 30 (hotel Drezdeński)** i przyjmuje sprawy do godziny 10-tej rano, oraz od godziny 5-tej do 8-iej po południu. — 17949 —

— **Maksymilian Głuckenberg**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię na ulicę Długą nr 590 hyp. (9 nowy), 1-sze piętro od frontu; interesantów przyjmuje rano do 11 i po południu od 5 do 7. — 17891 —

— **Adam Perl**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię na ulicę Przechodnią nr 5, do domu p. Jentyśa. — 17900 —

— **Leopold Meyet**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię na ul. Leszno nr 11. — 17903 —

— **Dr J. Piaszczyński** zamieszkał na Kruczej nr 13b. Chorych na odczyt przyjmuje od godziny 8 do 10 i od 5 do 7. — 17860 —

— **Dr J. Diehl** przeprowadził się na ulicę Nowożytną nr 42 (róg Królewskiej). — 17368 —

Istniejąca od 1874 r.

## Druga Lecznica dla przychodzących chorych.

**Nr 9, ulica Senatorska Nr 9,**

dom przechodni (Rozetla zwany)

Od 10 — 11 — Codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Dr **Julian Majkowski** choroby wewnętrzne i skórne.

Od 10 — 11 — Codziennie Dr **Leon Nencki** choroby organów moczowo-płciowych.

Od 11 — 12 — Codziennie Dr **Gajkiewicz Władysław** choroby wewnętrzne.

Od 11 — 12 — Codziennie Dr **Dylewski Jan** choroby oczu.

Od 11<sup>1/2</sup> — 12<sup>1/2</sup> — We środ i soboty Dr **Taczanowski Bronisław** choroby uszu.

Od 12 — 1 — Codziennie Dr **Groszka Wiktor** choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego oraz szczypanie ospy ochronnej.

Od 12 — 1 — Codziennie Dr **Rhink Edward** choroby weneryczne i skórne.

Od 1 — 2 — Codziennie prócz niedziel i świąt. Dr **Karwowski Konstanty** choroby gardła, krtani i jamy nosowej.

Od 2 — 3 — Codziennie Dr **Kondratowicz Stanisław** choroby kobiece.

Od 2 do 3 — Codziennie prócz świąt i niedziel Dr **L. Anders** choroby wewnętrzne.

Od 3 do 4 — Dr **Henryk Nussbaum** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe i leczenie elektrycznością.

Od 3 — 4 — Codziennie Dr **Jawdyński Franciszek** choroby zewnętrzne, czyni chirurgiczne i zębów.

Bilet wejścia 25 kopiejek. — 3284 —

Cena okowity z dnia 18 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 8.00, garniec rs. 2.60.

Wysokość wody na Wiśle pod Warsz. stóp 3 c. 8.

## Teatr Letni.

Dziś: „Romeo i Julia”.

Jutro: „Trubadur”.

## DOLINA SZWAJCARSKA

We Wtorek, dnia 19 Lipca 1881 r.

## KONCERT ORKIESTRY

pod dyrykcją 18101k

## Zygmunta Noskowskiego.

Miedzy innymi wykonane będą:

Noc Święta, medytacja, Orlando.

Potpourri z Fausta, Gounoda, Zimmermann.

Krakowiacy i Górale, uwertura, K. Hoffman.

„Cicha noc”, melodia na 4 waltornie, wykonają pp. Wiesleder, Pröhl, Dusek i Küttner, A. Rzepko.

Początek o godz. 7-iej po południu.

Wejście kop. 35.

Środa, dnia 20 Lipca 1881 r.

## Koncert Symfoniczny

Początek o godzinie 7 po południu.

Codziennie koncerty z odmiennym programem.

W Środy i Soboty koncerty symfoniczne.

Cena wejścia na koncert zwyczajny, kop. 30.

Dzieci placą „..” symfoniczny, „..” 20.

## Wystawa Obrazów

artystów polskich w sal. Resurecy Obywatelskiej na Krakowskim-Przedmieściu, na dochód Towarzystwa Muzycznego. — Codziennie otwarta od godz. 10-tej do 6-tej. — 13616 —

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

## DOM KOMISSOWY

pod firmą

## SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

**Miodowa Nr 11.**

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaż, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble, Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. — 15216 —

Ktoby miał do zbycia 18114k

## PIANINO

dobrze, mało używane, raczy dać znać do Fabryki Kwiatów P. Eliza. — Nowy-Swiat Nr 67.

## Rządca gospodarczy.

konieczne żonaty potrzebny do zarządu majątkiem w Cesarstwie, pierwszeństwo mają skończeni agronomowie, i ci którzy już zarządzali majątkami w Rosji. — Wiadomość u p. Sobczyńskiego, zamieszkałego w Gmachu Ratusza. — 18202k —

## Prowadząc Fabrykę

## Wyrobow Złotych.

od lat 15-tu przy ulicy Zróżdowej Nr 1, utrzymuje się zasady — rzetelność i sumienność — zjednał sobie liczną klientelę dla dogodności której, otwieram z dniem 16 Lipca b. r. **Magazyn Wyrobów Złotych** pod firmą **A. GREGER & Comp.** przy ulicy Miodowej Nr 3, dom p. Grabowskiego. — 18092k —

Z szacunkiem

**A. Greger & Comp.**

## Zona Urzędnika

18187k

jadąca z córką do Szczawnicy dla wzmocnienia się, życzy wiać jaką osobę, pod prawdziwem macierzyńską opieką na wspólny koszt. — Wiadomość w kiosku na Podwalu.

## W gminie Brudno

w pobliżu Nadwiślańskiej kolei gdzie już są obecnie zabudowania fabryczne, jest do sprzedania **16,000 łokci** placu bez pośrednictwa osób trzecich. Życzący nabyć wszelkie warunki i informacje otrzymają na Podwalu w domu Nr 15, w mieszkaniu p. Frąckiewicza o każdej porze. — 18115k —

Od św. Jana

## różne Lokale

do wynajęcia. — Nowogrodzka Nr 5. — 18152k —

## CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga” drogi żelaznej warsz. — teres z d. 17 lipca 1881 r.

**Fszenica** { wyborowa..... 170 — 175  
                  średnia..... 145 — 162  
                  ordynaryjna..... 140 —

**Zyto** { wyborowe..... 142 — 148  
                  średnie..... 130 — 140  
                  ordynaryjne..... — —

**Jęczmień** { wyborowy..... 104 — 112  
                  średni..... — —  
                  ordynaryjny..... — —

**Owies** { wyborowy..... 109 — 114  
                  średni..... 96 — 104  
                  ordynaryjny..... — —

**Groch**..... — —

**Gryka**..... 108 — 123

**Kasza jaglana** { wyborowa..... 160 — 190  
                  średnia..... — —  
                  ordynaryjna..... — —

**B. Werner et Comp.**

## Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 18 lipca 1881 r.

**Weksle.**

Berlin 100 m. z kr. term. 47.15

Londyn 1 f. st. „ 9.61

Paryż 100 fr. „ 38.30

Wiedeń 100 gul. „ 82.60

**Papiery publiczne.**

4% L. zast. 3 okr. s. I i II — —

5% L. z. nowe z r. 1869 d. 100. — —

1% L. zast. m. Warsz. ser. I 94.30

„ „ „ „ II 93.15

„ „ „ „ III 92.50

1% L. z. m. Łodzi ser. I i II 86.90

4% Listy likwidacyjne d. 86.50

„ „ „ „ m. 86.50

Bil. Ban. Ces. s. I, II i III — —

Ros. Poż. Prem. z r. 1864 1866

1 Pożyczka wschod. rs. 100 92.60

II „ „ rs. 100 92.60

„ „ „ „ rs. 100 92.60

**Akcje i obligacje.**

Ake. dr. z. W.-W. rs. 100 — —

Ake. dr. z. W.-W. rs. 100 — —

Ake. dr. z. Warsz.-Teresp. — —



Koleje żelazne	Odchod.	Przych.
	godziny i minuty	
<b>Warsz.-wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy.....	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy.....	11 10 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.....	7 — p.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
<b>Warsz.-bydgoska:</b>		
Osobowy 3 klasy.....	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy.....	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy.....	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
<b>Warsz.-terespolska:</b>		
Pocztowy 3 klasy.....	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy.....	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy.....	7 12 w.	7 34 r.
<b>Warsz.-petersburska:</b>		
Osobowy 2 klasy.....	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy.....	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy.....	11 20 w.	10 20 r.
<b>Nadwiśl. do Miawy:</b>		
Pasażerski.....	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy.....	6 17 w.	10 31 r.
<b>Nadwiśl. do Kowla:</b>		
Pocztowy.....	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski.....	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy.....	7 52 r.	10 27 w.
<b>Obwodowa:</b>		
Z dworca wiedeńskiego.....	1 10 p.	11 26 r.
<b>Stalki parowe odchodzą:</b>		
Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).		
Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz niedziel).		
Z Nowo-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.		
Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrii (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.		

Na skutek podania p. Berka Glocer w Warszawie przy ulicy Nałewki Nr 34, zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 103 kop. 60, a odnoszącego się do przesyłki Praga-Bereza Nr 8669 z r. b., na którą stacja Praga wystawiła dowód zaliczeniowy za Nr 2806, przez posiadacza zagubiony, Zarząd Dr. Żel. Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodem, aby z takim wym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznany zostanie za nieważny i należność z niego przypadająca p. Berkowi Glocer wypłaconą zostanie. k18164

**LEKCJE**  
**Angielskiego języka**  
udziela gruntownie gramatyki, literatury, korespondencji i konwersacji podług najnowszej i najlepszej metody, u siebie i na miejscu.  
**H. C. Berger.**  
Ulica Solna Nr 4, 1. piętro. k18163

**Magazyn Strojów Damskich**  
**H. Muklanowicz**  
z d. 8 Lipca przeniesiony został z ulicy Miodowej na Nowy Świat pod Nr 68 na pierwsze piętro. Magazyn posiada znaczny wybór kapeluszy damskich i kwiatów parzyskich oraz własnego wyrobu. Przyjmuje się również suknie do roboty tak jak z własnego jak z powierzzonego materiału, które według ostatniej mody na czas wykończone będą. k18167

**Restauracja**  
**Karola Soroki**  
Zostaje otwarta z d. 20 Lipca r. b. Urzeczywiana dotąd Restauracja wraz z handlem win przy ulicy Elektoralnej, przeniosłem na ulicę Senatorską do domu pp. Fejsta obok Kościoła św. Antoniego; gdzie w obszernym, z komfortem urządzonej lokalu wraz z ogrodem, staraniem się zaprowadzić wszelkie udogodnienia; oprócz gościnnych salonów, są i oddzielne gabinety na towarzyskie lub rodzinne zebrania. Zakład mój zaopatrzony w wyborowe gatunki win, portu, likieru i t. p. oraz piwo z browaru renomowanego Wład. Kijok i Comp. w Warszawie; wszelkie jedzenia przygotowane przez zdolnego kucharza, tak z karty na perele, jak i obiady po 35 i po 60 kop., tudzież na abonament, oraz śniadania po kop. 50, usługa mekka staranna i szybka. Z czem polecam się względem Szanownej Publiczności, mając nadzieję że jak dotąd, tak i nadal, licznem zwiedzaniem zaszczytuję mój Zakład raczy. k18166  
Z uszanowaniem  
**Karol Soroka.**

**KANTOR**  
**Włodzimierska 11a.**  
**Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur**  
Poleca Tekturę asfaltową, Paski tekturowe, Lak asfaltowy do pokrycia dachów, Asfalt włoski, rodzimy, nadmienając, że wyższość materiałów asfaltowych używanych przez firmę, a mianowicie nad asfaltem z kopalni Limmer, tyle u nas rozpowszechnionym, sprawdzoną została doświadczeniami urzędowymi, wykonanymi na ządanie Magistratu m. Warszawy, w pracowni chemicznej Uniwersytetu Warszawskiego, według najnowszej metody francuskiej. k-16562

**Biuro Komissowe Kaucjonowane Pośrednictwa i Zleceń**  
**b. Rejenta Fedeckiego,**  
**Miodowa Nr 3,**  
ma sobie powierzone i przyjmuje w komis do sprzedania lub zamiany:

1) Domy i Domki różne, z tych niektóre na 8, 9 i 10% brutto, oraz Place w Warszawie i na Pradze, a także Dobra, Folwarki, Wille i Kolonie w różnych okolicach kraju, tudzież Lasy. 2) Małe Posesylki i Domki różne na prowincji w osadach i miastach, mniej i więcej od Warszawy oddalonych, dla Emerytów i osób chcących przy małych częstokroć środkach utrzymać, mieć zapewnione, nie równie większe wygody życia, czyste i zdrowe powietrze. 3) Młyn Amerykański i pol-Amerykański, Fabryki różne, Zakłady przemysłowe i inne, dwie Apteki wraz z domami, w których się takowe mieszczą, z tych jedna w gub. Warszawskiej. 4) Ma do umieszczenia Rządów, Ekonomów, Gorzelanych, Piwowarów i różnego rodzaju Oficjalistów. 5) Sumy różne hipoteczne do odstąpienia, Kapitały do lokacji na pierwsze N-ra hipoteek, które również przyjmuje do ulokowania w danych warunkach, z zupełnem bezpieczeństwem i bez wymagania za to jakiegokolwiek od lokujących je opłaty; Stępy i Lokale do wynajęcia. — Biuro otwarte od godziny 9 tej do 2-giej i od 5-tej do 8-mej. k-17564

**Największa w kraju parowa Fabryka Gorsetów,**  
przewyższająca trwałością Gorsety francuskie.  
Najpiękniejsze fasony wiedeńskie, trwałe i tanie — jest naszą dewizą.  
Oprócz licznego wyboru, składającego się z przeszło 4,000 tuzinów gorsetów od 50 kop. do 20 rs. za sztukę, dostarczamy Szanownej Publiczności przy najniższych cenach — wygody; każdy bowiem gorset może być przymierzonym na miejscu, do czego urządziliśmy dla Szanownych dam wykwintny salon.  
Obstalunki nadzwyczajne wykonywają się w przeciągu 24 godzin.  
Z szacunkiem  
**Fabryka Gorsetów**  
w Warszawie, Świętokrzyska 24.  
**Wilhelm Steiner i Brat.**

**Młocarnia**  
parowa z lokomotywą  
8 lub 10 konna, poszuwanie się do wynajęcia od d. 25 Sierpnia, do kilku majątków w pobliżu Warszawy położonych. — Wiadomość u pp. Wasilewski & Kaniowski w Warszawie. Nowo-Senatorska Nr 5 Hotel Litewski. k18154

**Drukarnia**  
**JANA COTTY**  
egzystująca dotąd przy ulicy Danielewiczowskiej, przeniesioną została na ulicę Senatorską Nr 27, do domu p. Fejsta, obok kościoła św. Antoniego. 17851k

Poszukuje się dla mniejszego majątku ziemskiego, wykształconego  
**Młodego Człowieka**  
jako praktykanta do gospodarstwa wiejskiego. — Oferty adresować: do Zygmuntowa, pod Kockiem. 18018k

**Biuro Prośb i Tłomaczeń**  
**STAWIŃSKIEGO,**  
ulica Świętokrzyska Nr 6,  
przyjmuje do Tłumaczenia wszelką korespondencję w czterech językach; oraz pisze i redaguje prośby do wszelkich Władz Rządowych i Administracyjnych. 17881k

**OPERATORKA**  
**ODCISKÓW,**  
która odbyła egzamin w St.-Petersburskim urzędzie, otworzyła przy ulicy Nowy-Świat Nr 38, specjalny Gabinet do wyjmowania zaskarżanych odcisków raz na zawsze bez żadnego bólu i użycia narzędzi, a jedynie za pomocą plynu. Przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6 po południu. 17370k  
**Płotka de Paczyńska.**

**SKLEPY**  
do wynajęcia na bawiarę, szynk, interes kolonialny, dystrybucję, izby telegraficzną. — Zielna Nr 31, 1-szy dom za Nowozielną. k12653

Z dozwolenia Władzy  
**BIURO**  
Przewozowe  
**STAWIŃSKIEGO**  
ulica Świętokrzyska Nr 6  
przewozi wszelkiego rodzaju towary do stacji Drog Żelaznych. Podejmuje się przewożenia i przenoszenia rzeczy przy zmianach lokali i t. p. 17879k

**Skład wód mineralnych naturalnych, przy Apteczce pod firmą**  
**D. T. HEINRICH**  
istniejący, zaopatrzony został w wody Vichy, legorocznego czerpania, ze źródeł: Grande Grille, Hospital, Celeslins, Hantives, Mesdames, Chomel.  
Woda Vichy używana jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobach ciekawej, przy wzdęciu płasku i białki, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej, rozwijających się. k-10444

**MAMKI**  
młode, ze świeżym i starszym obfitym pokarmem, bez długu. — Wiadomość u Akuszerki Daszkiewicz, ul. Grzybowska Nr 22. 17895k

**Urzędnik Drogi Żelaznej,**  
posiadający piękny charakter pisma i dokładną znajomość polskiego i rosyjskiego języka poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach pobliżowych. Reflektanci raczą swój adres złożyć w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń Senatorska 22, pod lit. A. K. 17811k

**Kapiele, Książęca Nr 4,**  
pierwszy dom od Nowego-Świata  
**ZGUBIONO**  
dnia 11-go b. m., jadąc z Hotelu Victoria na dworzec kolei Terespolskiej dwa palety mekkie, spiekie podróżne paskami. — Znalezienie za odniesieniem takowych do odzwanego Hotelu Victoria otrzyma stosowne wynagrodzenie. 18093k

**WSPOLNIK**  
potrzebny jest do interesu handlowego, wyrobionego z kapitałem do 5000 rs. Oferty z wymienieniem poprzedniego zatrudnienia składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Rajchman i Frenkler\* Senatorska Nr 22, pod lit. W. P. 17870k

**Marcelli Brogimir Dobronoki,**  
**Adwokat w Petersburgu,**  
Bolszaja Koniuszennaja Nr 25 m. 12. przyjmuję wszelkie sprawy sądowe administracyjne włościańskie itp. 12103k

W interesie ogółu.  
Zwracamy uwagę na  
**SKŁAD Płotna i gotowej BIELIZNY**  
pod firmą

**Arthur,**  
**ELEKTORALNA Nr 6,**  
czerwone znaki.  
Warto przyjechać umyślnie nawet z najodleglejszej części miasta, gdyż  
**Wybór ogromny,**  
**Materiały świeże,**  
**Wykonczenie eleganckie,**  
**Fasony najmodniejsze,**  
a ceny nie douwieżenia  
**N i z k i e.**

**CENNIK:**  
1/2 tuz. Koszul mekkich nożnych w 2-ch gatunkach, Rs. 5 kop. 40.  
1/2 tuz. Koszul mekkich z webowymi gorsetami, kołnierzykami i mank., od Rs. 6 kop. 90.  
1/2 tuz. Koszul mekkich płócian, z webowymi gorsetami, od Rs. 12.  
1/2 tuz. Kałesonów od Rs. 4 kop. 20.  
1/2 Przescieradeł od Rs. 5 kop. 70 bez szwu.  
1/2 Koszul damskich od Rs. 5 kop. 40.  
k-17650 **ARTHUR.**

**Barometry**  
(Powietrzowskazy)  
merkurialne, metaliczne, bardzo dokładne, w znacznym wyborze, po cenach bardzo przystępnych  
w Zakładzie Fizyczno-Mechanicznym  
Optyka i mechanika m. Warszawy  
**JAKÓBA PIK,**  
Miodowa Nr 497A 17853k

**MAGAZYN**  
**Mebli**  
NOWYCH I UŻYWANYCH  
przy ul. Marszałkowskiej Nr 63,  
w domu hr. Kwileckich Zawisza.  
Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — Przyjmuje obstalunki tapieckie i stołarskie. — Kupuje i zamienia, mało używane, wynajmuje i urządza całe apartamenty — za dobrotę wyboru poręcza swą firmą. k13051  
**ZAŁĘSKI & Com.**

**Fabryka Musztardy**  
**A. Schweitzer,**  
przy ul. Królewskiej Nr 19.  
poleca Szan. Publiczności, wyrob swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach, w słoikach, oraz na garncie i kwatery, po cenach przystępnych. 17810

Potrzebny jest 18142k  
**POKÓJ,**  
dla kawalera, w bliskości placu Teatralnego lub Bankowego od 1-go Października r. b., Łaskawe oferty uprasza się składać w Kiosku obok szpitalu św. Ducha pod adresem pokój.

**Fabryka Pończoch,**  
ulica Solna Nr 4, 1-sze piętro,  
poszukuje zdolnych pracowników do maszyn i do wykończania. 18162k



## FABRYKA TABACZNA BRACI POLAKIEWICZ

W WARSZAWIE,

poleca Szanownej Publiczności nowo wydane gatunki

**Papierosów, a mianowicie:**

Alba . . . .	cena za 100 sztuk rs.	1.
Norma . . .	" " " "	1.
Lavaletta .	" " " "	1.
Tanti . . .	" " " "	kop. 60.
Kanada . .	" " " "	kop. 60.
Kosmos . .	" " " "	kop. 60.

k-17573

## Do wiadomości!

Od 8-miu już lat istniejący w Warszawie tylko przy ulicy Senatorskiej Nr 22, pierwszy i najlepiej renomowany Magazyn Ubiorów Męskich, poleca Szanownej Publiczności nowo-nadeszły wielki transport gotowych ubrań męskich, z najlepszych angielskich, francuskich i bruńskich materiałów po możliwie najniższych cenach. Garnitury zakietowe od 24 rs.; Marynarkowe od 18 rs.; Sak-palta letnie od 12 rs.; są także rozmaite gatunki dla wszelkiego wieku, gotowe ubrania dla chłopców starszych i garnitunki dla dzieci zawsze w wielkim wyborze na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając

pozostaje z szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 5; w Warszawie tylko Sena-  
torska Nr 22; w Kijowie, Krzyżatek, dom Linincenkol. k-8624-

Niniejszem mamy zaszczyt ogłosić, iż z dniem dzisiejszym powierzyliśmy p. K. Fuidak w Warszawie wyjechał sprzedaż naszych wyrobów: Sznuksu (Cirage des deux Mondes), Atramentu, Farbki (Bleu de la Menagere), Eureka i t. d. na całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie. Z dniem też dzisiejszym zrywamy wszelki stosunek z dotychczasowym naszym reprezentantem p. Louis Schaefer.

Paryż d. 31 Marca 1881 r.

**P. Chavariter & Comp.**

18032k

Magazyn Płótna, Bielizny damskiej i męskiej,  
Firank i Dywanów

### J. PRECHNER,

egzystujący od lat 35, obok domu Reslera,

przeniesiony został na Krak.-Przedmieście Nr 9,  
do domu dawniej Bayera (róg ulicy Królewskiej).

Przy tej sposobności Magazyn urządził

## Częściową Wyprzedaż

wysortowanych towarów, po cenach o czwarta część niższych. k-17384

## Największy Magazyn Garderoby męskiej BRACI KOCH Z WIEDNIA,

Miodowa Nr 2,

poleca obfity asortyment wszelkiej możliwej garderoby męskiej,  
po cenach bardzo umiarkowanych, z gwarancją za solidne wy-  
konczenie roboty, podług najnowszych fasonów.

Szczególne uwagę Szanownej Publiczności zwracamy na:

**Palta letnie „Lord Palmerston“ . . po rs. 20.**

**Prawdziwe angielskie ubiory podróżne „ 20.**

**Haveloki podróżne „Menszyków“, z materiału nie-  
przemakalnego w największym wyborze.**

**Bracia Koch z Wiednia,**

Miodowa Nr 2.

k-4608

## CIECHOCINEK.

Z rozpoczęciem Sezonu Kąpielowego w Ciechocinku, otworzona została sprze-  
daz wód mineralnych naturalnych, świeżego czerpania, wszelkich źródeł, tak na bu-  
telki jak i na abonament tygodniowy, na który zapisywać się można od godz. 5 do  
11 rano i od 3 do 6 po południu w altanie u zarządzającego ekspedycją. — Wo-  
dy wydawane są zimne i gorące, z dodatkiem serwatki, mleka lub soli mineralnej,  
o czym mam honor zawiadomić W.W. Panów Doktorów jakoteż osoby udające się  
na kurację do Ciechocinka. — **H. Kucharzewski, Magister Farmacji.** k-17552

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław S. — Wydawca Gustaw Gebethner.



## FABRYKA FORTEPIANÓW J. MAŁECKIEGO,

egzystująca od roku 1856 w Warszawie przy ulicy Aleksandrji (na Sewer. łowie) pod Nr 12  
nowym, przeniesiona została do własnego gmachu przy nowo przeprowadzonej ulicy  
Przemysłowej, wystawionej na dwóch posesjach pod nypotecznymi N-mi 5210 i 5211  
(N. N. 35 i 37 nowe), a stanowiącego pierwszy dom od rogu ulicy Rozbrat, w pobliżu Parku  
Łazienkowskiego. Gmach ten, którego budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, urządzonym zo-  
stał specjalnie do fabrykacji fortepianów i zaopatrzonym we wszystko, czego wymagają  
najnowsze postępy w tej gałęzi przemysłu, ażeby instrumenta mogły być wykonywane su-  
miennie z zupełną dokładnością i aby odpowiadały wszystkim nowoczesnym potrzebom arty-  
stycznym. Siły pracujące, przez które fabryka obecnie w ruch wprawiona została, składają  
się z dotychczasowych współpracowników moich wyłącznie krajowców, tak samo jak lat  
poprzednich.

Sprzedaż fortepianów mej firmy uskutecznić się będzie w głównym składzie moim  
przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 32, naprzeciwko ulicy Chmielnej, tudzież w Składzie pp.  
Gebethnera i Wolffa przy Krakowskim-Przedmieściu, wprost Saskiego placu. Donosząc  
o tem, czujemy się w obowiązku złożenia szczerzej podziękli Szanownej Publiczności za popie-  
ranie przemysłu krajowego, o co prosząc i nadal, pozostajemy do usług.

**Fabrykant fortepianów J. MAŁECKI,**

k-17557

ze swemi współpracownikami.

## W Magazynie Płótna Haftów i Bielizny

### Jarockiego i Kwaśniewskiego,

Krakowskie-Przedmieście obok domu przecho-  
dniego Roetzlera, rozpocznie się 19 Lipca, t. j. we Wtorek

## WYPRZEDAŻ

Towarów pozostałych z sezonu a mianowicie:

Kostiumów, Szlafroków, Spódnic kretonowych i płociennych,  
Płaszczków podróżnych, oraz Kretonów, Krep i Satinet, po  
cenie niżej kosztu. K-18094

Odlewnia i Warsztaty mechaniczne „Paulinów“

## A. ROTHSTEIN I SYNOWIE,

w Pruszkowie pod Warszawą,

poleca odlewy żelazne i gotowe wyroby do budowl, wedle  
najnowszych z zagranicy sprowadzonych rysunków, jak: balkony,  
schody, balustrady, kraty do ogrodów i pomników;  
odboje, okna, rury, drzwiczki hermetyczne, urza-  
dzenia kuchen i różnego rodzaju ruszta do kotłów  
parowych.

Wszelkiego rodzaju odlewy maszynowe, oraz gotowe siecz-  
karnie i pługi.

Wyroby naszej fabryki dostarczamy z najlepszego mate-  
riału, po cenach umiarkowanych.

Rysunki i modele, są do obejrzenia w fabryce i w kantorze fa-  
brycznym, gdzie obstalunki się przyjmują, Marszałkowska 38. K-17303

## INTERES FABRYCZNY

we własnej posesji mieszczący się, znany i dobrze procentujący  
się—do sprzedania. —Bliższa wiadomość udzieli p. Rospendowski  
Budowniczy, zamieszkały we własnym domu, ulica Hoża Nr 12a.  
Codziennie rano do godz. 9 lub między 3—5 po południu. k-17636

## LITOGRAFJA

### HENRYKA KOHN,

znacznie powiększona i zaopatrzona w pierwszorzędne siły,  
z dniem 8 Lipca r. b.

przeniesiona została na ulicę

## ELEKTORALNA Nr 3,

wprost Banku Polskiego,

wykonywa roboty artystyczne, po cenach umiarkowanych. k-17553

Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Іюля 1881г.

Dodatek.